

Być zwyciężonym i nie ulec, to zwycięstwo - Józef Piłsudski. Cena 5 zł
Pismo szeregowych członków "Solidarności", Wrocław, 15-31.05.1933 r. Nr. 76

1 MAJA 1933 r. Okrutnoscą, bo nie z nadania i mandatu Ludu, wronia wła-
dza zapowiadała, że nie dopuści do zakłóceń powągi. Święta Pracy. Ludzie pra-
cy nie zakłócili swego święta. Wszeli kolorowo, spokojnie, rodzinnie i towa-
rzysko na pokojowe trasy pochobów zgodnie z wezwaniem TKK NSZZ "S" i własnym
sumieniem. Zakłócenia spowodowały komunistyczne "sily porzadkowe". Ludzie pracy
przez cały dzien tchowani byli we Wrocławiu gazami, wodą, pojazdami mechani-
cznymi i belkami. S. ranni, może nawet zabici, zatrzymano ok. 500 osób, karząc
ich grzywnami i aresztami. Ponadto tych realnych zagrożeń szły tysiące ludzi
wszystkimi ulicami i brukami na odcinku pl. 1 Maja - pl. Dzierżyńskiego,
pomiędzy godzin 11-te a 13-te. Duża manifestacja (p-8 tys.) przemarszerowała,
przez dłuższy czas spokojnie, od ul. Mazowieckiej przez pl. Granwaldzki, Pias-
towską do ul. Sienkiewicza przed mieszkaniem Frasyniuków. Część manifestantów
"S" weszła na ul. Świerczewskiego w oficjalny pochód. Zostali oni, razem z za-
kłócenia pochodu, zaatakowani brutalnie przez ZOMO gazami i wodą, bezpośrednio
przy trybunie (część I) i w rejonie ul. Bakuckiego (część II). Oficjale z ho-
norowej trybuny uciekli razem ze wszystkimi. W ten sposób o godz. 11, 20 wro-
nio rządowy pochód został rozproszony i zakończony. Kto nas było? Trudno
precyzyjnie określić. Nie mogliśmy webrać się wszyscy razem i w jednym cza-
sie. SB policzyło nas na 12 tys. Z pewnością było dwukrotnie więcej (25-30
tys.) Dołączali do nas z ci, którzy wracali z wronio-rządowego pochodu. Nieza-
leżne manifestacje ludzi pracy odbyły się w całej Polsce (wg ITV w 20 mia-
stach), w Warszawie - 20 tys., Gdańsku - 40 tys., Krakowie i Nowej Jucie - 40 tys.,
ponadto w Łodzi, Szczecinie, Bydgoszczy, Poznaniu, Gdyni i innych miastach.
Było nas w sumie kilkaset tysięcy i był to nasz sukces - "Solidarnosc jest,
Zyjcie, Jesteśmy niezależnym społeczeństwem." Redakcja

DLIEJE UFADLIW KOMUNY W EUROPIE. Mamy niewzpliwie satysfakcję i zasługę, że
ten rozdział Historii, który będzie opowiadał o dziejach upadku komuny w Eu-
ropie zatytułowany zostanie "Solidarnosc". W 1939 r. musieliśmy ulec inuzgoc-
cej przewadze III Rządu Hitlera, ale nie była to nasza przegrana, lecz pocza-
tek końca faszyzmu. 15. XII. 1931 r. rozpoczął się czas agonii czerwonej odmia-
ny faszyzmu. Ostateczna klęska komuny nie nastąpi oczywiście z dnia na dzień
i co najgźniejsze nie nastąpi bez walki, bez ofiar, bez osobistego zangażo-
wania się każdego z nas. Na pewno nie należy powtarzać dmił bezkrytycznie, że
w 1945 r. perfidnie sprzedani zostaliśmy w Jaltie i Poczdamie. Należy raczej
rozważyć, kto wtedy w Europie rozumiał istotę komunistycznego zagrożenia i
kto zdecydował się do walki z komunizmem? Trzeba było dziesiętek lat bolesnych
doświadczeń, aby wyleczyć się z tej nowej choroby, z otumanienia, które okaza-
ło się groźniejsze od normalnego faszyzmu. Świat dojrzał wreszcie. Zainstalo-
wanie rakiet r. niego następn w Europie Zachodniej stanowić będzie chieka-
wanie bestii sowieckiego imperializmu. Czy Rosjanie ozwoi na to? Wiele
okoliczności wskazuje, że Związek Radziecki rozważa możliwość "ataku przew-
ocyjnego" na Europę Zachodnią. Ten sowiecki "blitzkrieg" miałby bez użycia bro-
ni młilsiernej nausio państwa Europy Zachodniej do "neutralności". Na to wła-
śnie okoliczności obliczone były kremłowskie deklaracje o wyrzuczeniu się
użyciu środków atomowych. Osobiscie gęboko jestem przekonany, że radziecki
atak w Europie przyspieszy jedynie klęskę komunizmu, ale uważam, że atak taki
jest wielce prawdopodobny i należy brać go pod uwagę we wszystkich hipote-
zach i rozważaniach przewidujących rozwój wypadków. Awentualna wojna nie po-
winna być zaskoczeniem, nawet w takim zakresie jakim dla niektórych "pięno-
duchów" okazał się stan wojenny. Każdy uczciwy Polak powinien wiedzieć z kim
i co w takiej sytuacji będzie robił, aby imperializm sowiecki oszabić. Armia
polska jest sowieckim wojskiem w polskich mundurach. Tak wynika to z powier-
chowych obserwacji i zachowań, ale tak naprawdę rzeczywistość jest bardziej
złożona. W armii polskiej służą jednak Polacy, nasi bracia i nasze dzieci.

Naszym moralnym i patriotycznym obowiązkiem jest wpływanie na ich świadomość. Powinno to prowadzić do uzgodnionej wiedzy co, z kim, jak czynić należy dla solidarnego zwycięstwa. Dezercja z wojska, czy bunt całych jednostek po usunięciu wrogich oficerów? Przykład działań i przygotowań kierowanych ongiś przez Józefa Piłsudskiego, poucza, że niepodległość nie spada jak dojrzałe jabłko na pogrążonych w błogiej bezczynności, lecz rodzi się w ofiarnej walce, w trudach i zmaganiach, także z własnymi wadami i słabościami. Zdrowa tkanka narodowej solidarności i ofiarności musi być powołana samoorganizacją opartą na wzajemnym poznaniu się i zaufaniu. Organizacji, poznania się i zaufania nie może stworzyć ani TKK, ani inna centrala, stworzyć możemy ja my szeregowi członkowie "Solidarności". Decyzje TKK, zalecenia, postanowienia wybranych przez nas władz musimy wykonywać, ale w codziennych naszych zmaganiach nie musimy oglądać się na wytyczne centrali. Sami wiemy, musimy co i jak czynić, bo znamy przecież cel i kierunek drogi - Niepodległa i Demokratyczna Polska uwolniona od komunistycznego panowania Rosji sowieckiej.

Machabeusz

GEOS O SAMOZĄDZIE. 16. XII. 1981 r. Zebranie Delegatów w "Polifarbie" wybrać miało Radę Pracowniczą Samorządu, powstającego przy dużym zaangażowaniu KZ "S" i autentycznym zainteresowaniu i nadziejach na lepsze zakłady. Gdy WRONA, po skalkulowaniu na zimno, "odwiesiła" Samorządu, kontynuacja zajęła się tym razem gorliwi zausznicy Dyrekcji. Zaczęli od włamania (w obecności nieznajomego "smutnego" pana) do lokalu i biurka KZ "S" w poszukiwaniu... statutu Samorządu i listy delegatów. Już w sierpniu 1982 r. Dyrektor zwołał pierwsze zebranie Delegatów, na które spośród 75 osób przybyło 10. Na następne zebranie Komisja Inicjująca wysyłała wezwania inienne wg "zdobyczej" listy. Tym razem frekwencja była prawie 100% i zebrani wyrazili zasadnicze wątpliwości, co do swoich mandatów i sensu istnienia Samorządu, w tak bardzo zmienionych warunkach. W grudniu 1982 r. rozpoczęły się plenaryjne zebrania na wydziałach: Ucieralni, Budowlanym, Warzelni i TM. Tylko ucieralnia wybrała delegatów do Komisji Wyborczej, na pozostałych zebraniach zbojkotowano lub wypowiedziano się stanowczo przeciw tego rodzaju fikcji. Wobec takiego obrotu sprawy pozostałe zebrania odwołano, ale już w połowie kwietnia odbyło się kolejne posiedzenie. Dyrektor zobowiązywał kierowników do energicznego i skutecznego działania. Na niektórych wydziałach, np. w Budyńku Technicznym wybrane delegatów na trzecim zebraniu metodą terroru psychicznego i polowaniu z nagonką, na Warzelni kierownik wyznaczył odpowiednie osoby, w Budyńku Administracyjnym delegat wybrany został na ochotnika, a w dziale TM nadal nie udało się nikogo "wybrać". Czasem odbywały się jakies pseudogłosowania, jawnie manipulowano i fałszowano. Tak powstała w "Polifarbie" Komisja Wyborcza d/s KPS. Jeśli ktoś ma wątpliwości, co do sprawy samorządu, niech spojrzy na metody działania tych, którzy całą swą energię traca na odgadywanie życzeń Dyrektora i... zdzieranie plakatów "S" (przypadkiem to są ci sami ludzie). Samorząd, który przed 13-tym grudnia był przez Dyrekcję i jej popleczników zaledwie tolerowany, teraz stał się ich punktem honoru i ma być widocznym wizytówką "normalizacji" na szczeblu zakładu.

J 123.

1 MAJA 1983 r. W kościele parafii krzyżsko-katolickiej św. Klemensa Dworzaka przy Al. Pracy na uroczystej mszy św. o godz. 13-tej odbyło się poświęcenie sztandaru "Solidarności". Sztandar ten złożyli w parafii pracownicy zakładów pracy Wrocławia: Hutmen, PAT, Elwro, Archimedes, Pafawag, Dolmel, MPK, Aspa, Polar, PEP, Radroma i inne. Na sztandarze umieszczono orła w koronie i słowa - Sprawiedliwość, Wolność, Solidarność oraz trzy krzyże - Sierpień 1980 (5%) z dyrekcji, z PZPR (nie wszyscy), z wronich zz, natomiast z "Chemitexu" (przeważa kobieca załoga) na miejsce zbiórki przybył jedynie dyr. nac. Nowotarski, który z udziału w pochodzie zrezygnował.

U W A G A !!! Już dzisiaj załogi wrocławskich zakładów pracy niech uzgodnią z dyrekcjami dzień wolny 21 czerwca br. (wizyta Papieża Jana Pawła II we Wrocławiu) za odpracowanie sob w dowolną sobotę (28.05, 11.06, 18.06.)
Wszyscy idziemy na spotkanie z Papieżem!

KRYTYCYZM I SAMODZIELNE MYŚLENIE. Polacy nie wierzą już komunistycznej propagandzie. Wiedzą o tym doskonale także ci, którzy propagandę tę uprawiają. Obowiązująca jest nadal zasada mistrza Goebelsa, że kłamstwa powtarzane trzeba uparcie, konsekwentnie i do znudzenia, ale nie świadczy to oczywiście o rezygnacji z metod bardziej finezyjnych. W słusznym społecznym odczuciu na

zaufanie zasługuje to co wydawane jest nieoficjalnie z narażeniem na aresztowanie, śledztwo i wyrok. Wyśle, że aż nazbyt często zapominamy o tym, że tę prostą prawdę znają i wykorzystują komunisty. Nam przed sobą, jak na warunki konspiracyjne dosyć starannie wydane, księżeczkę Jana Matlachowskiego pt. "Kulisy genezy powstania warszawskiego". Rzekomy, a może nawet faktycznym wydawcą tego "dziełka" jest NSZ Uniwersytetu Wrocław. Czyżby brak tekstów bardziej jednoznacznych niż ten, którym autor popisując się na oficjalnym odczycie w Zakopanem w sierpniu 1975 r. ? Być może ktoś ucieciv, a bliżej ze sprawą związany, spróbuje rozszyfrować okoliczności, w których to "śmie rdzecz jajo" zostało nam podrzucone ? Zę względu na ograniczoną ilość miejsca nie podejmujemy tu polemiki z dosyć oczywistymi fałszami Matlachowskiego, pragniemy jedynie apelować do kolporterów i czytelników nieoficjalnych wydawnictw o większy krytycyzm. W analizowanym tu przykładzie podstęp prosty jest do rozszyfrowania, bo tekst ujawnia nie tyle kulisy Powstania Warszawskiego, co kulisy fałszowania historii, ale w innych sytuacjach brak krytycyzmu i samodzielności myślenia, mogą się okazać znacznie groźniejsze.

Aleksander

GILOTYNA W "INTRODRUKU" - SB-cja, upojona sukcesem aresztowania Józefa Piniotki, uświetniła w specjalnym programie TV (24.IV.). Znany już z wczesniejszych popisów, nomen omen Uberman, przygotował audycję demonstrowając wydatki "S". Ze niby jaki to skandal, finansowe wydawnictwa ukazujące się poza cenzurą. Taki proszę państwa tytuły jak "Obywatel i służba bezpieczeństwa", "Sprawa katyńska" oraz księżeczka Amalilia "Czy ZSRR przetrwa do 1984 r". Wniosek audycji miał być taki, że "S" szastała pieniędzmi, że Zarząd Regionu nie wypłacał za pomoc, a większość swych wydatków przeznaczyła na informacje. Iż taka ta "S" była bezczelna, że 90 milionów swoich pieniędzy poobrała (legalnie) z konta bankowego i nie dała WROWię się pożywić. Czy propagandyści komunistyczni rzeczywiście liczą na to, że tego typu audycje zmiechają Polaków do "S" ? Czy w zakutych swoich łbach kolegóreczek nie zauważają, że każdemu, w sposób wręcz natrętny i oczywisty, nasuwa się pytanie - A co wyście zrobili ze składkami związkowymi zbieranymi przez ponad 30 lat, i nigdy nie rozliczonymi w sposób znany związkowcom ? Na koniec informacja, która przeniesiono w audycji. Biblioteka "S" po ogłoszeniu stanu wojennego usiłowała spalić, ale szło to bardzo powoli, a do tego znaczna ilość tej solidarnościowej "makulatury" była rozkradana przez funkcjonariuszy SB. Ktoś wpaść więc na pomysł, aby wszystko to poćścić na gilotynach. Aby nie zwrócić nadmiernej uwagi, w jedną z wolnych sobót trzy sigaretówki niezależnych wydawnictw przewieziono do "Introdruku". Gilotyny ciąży księżki jak sieczkę. Alieci dnia drugiego z rana nastąpiła awaria gilotyny. Ukrywana przez SB-cję aroja sypnęła się.

Przemysław

C.d. z procesu Barbory Sarapuk i innych. Dnia 5.05. przed SR W-w. Śródmieście wznowiony został proces B.S. i 11 innych oskarżonych. Wyjaśnienia złożyło dalszych 8-miu oskarżonych. Waldemar Bobnis, Jacek Osuc, Franciszek Głab, potwierdzili kolportaż "WB", stwierdzając, że zobowiązywały ich do tego funkcje związkowe w "S" i zadania jej członków. Andrzej Bafalutowski stwierdził, że je to znajomość z B.S. miała wyłącznie charakter towarzyski. Hanna Łukowska - Karniej zaprzeczyła jakoby była kiedykolwiek łączniczką. Posiadała pojedyncze egzemplarze różnych pism niezależnych, które gromadziła i będzie gromadziła z uwagi na swój zawód i pracę historyka. Natomiast z cenzurą 53 egz. "SW" została jej podrzucona. Nie sposób było upilnować 12 egz. Piórny naszli jej mieszkaniu. Danuta Romanska (65 lat, emerytka) potwierdziła, że spotykali się u niej na lekturę wydawnictw niezależnych L.W. i A.O. Adriańscy Cichocki potwierdził, że był u niego w sierpniu 82 r. K.M. rawiecki, który spotykał się z jakimiś osobami. Nie było to z nim uzgodnione. Bronisław Cichocki zaprzeczył swoim zeznaniem w śledztwie, jakoby znał B.S. i udostępnił jej mieszkanie na powielanie druków. Uległ zastraszaniu i sugestiom SB. Sed odczytany rozprawę do 17-18.05. Zarządzone przez sędziego widzenie z przesłuchanymi zostało przez MO zlekceważone.

XX

WIADOMOŚCI . Na Zachód dotarł apel A. Walentynowicz - Dziękuję ona za stanowisko w jej sprawie społeczeństwa i rządów Francji, i Anglii. Zwraca się ona o wysiłki na rzecz uwolnienia 7 przywódców "S" i 5 KROwców. xx L.W. przystąpił do pracy w Stoczni Gdąskiej w ostatnim tygodniu kwietnia na stanowisko elektryka. xx 29.04. we Wrocławiu Barbara Łabuła skazana została na 1,5 roku więzienia. xx Na skutek rewizji nadzwyczajnej Izby Wojskowej

Sądu Najwyższego skazani w styczniu 1982 r działacze "S" z Wyższej Szkoły Morskiej - Ewa Kubasiowicz na 10 lat więzienia, Jerzy Kowalezyk na 9 lat, otrzymali obecnie kary 3 lat więzienia. Czywiście i te wyroki są krzywdzącą niesprawiedliwością. xx 30.04. zatrzymano prewencyjnie, przetrzymując 48 godz. s. i tysiące działaczy w całym kraju. We Wrocławiu i woj. okolo 1000 osób, w tym m.in. Elżbieta Bargieła (Pilmot), Andrzej Babowski (AE), Małgorzata Komsa (Uniwersytet), nec. Bossa (Izba Adwokacka), Wiesław Milecnek (Policja) - zwolniony po 6 godz. z braku miejsc w aresztach. Wielu osób SB nie z stało w mieszkaniach. xx W dniu 1 Maja we Wrocławiu zatrzymano ok. 500 osób, karząc ich wysokimi grzywnami (do 40 tys. zł). Czy płacić? Jest to wyrwanie (grabież) pieniędzy od społeczeństwa i katanie luk budżetowych władzy. Może raczej odsiadywać grzywny? Byłby to dodatkowy kłopot dla władzy i dodatkowe koszty. Płacić tylko grzywny za chorych, słabych i oderwanych od małych dzieci. To do rozważenia na przyszłość. xx W Nowej Hucie w dniu 1 Maja śmierć poniósł 29-letni Ryszard Smagira. Pogrzeb odbył się 6 maja ze sztandarami i znakami "S". xx W dniu 3 Maja grupa 16-20 "nieznanych sprawców" (z pałkami i krótkofalówką) dokonała napadu na Prymasowski Chałupatyczny Ośrodek przy kościele św. Marii (klasztor sióstr Franciszkanek). Pobito obecnie tam osoby, w tym kobiety; zdemolowano pomieszczenia, 4 mężczyźni uprowadzono, wyrzucając ich na przednieszciu. xx Andrzej Wajda został uwięziony z zespołem filmowego "X". xx Episkopat na swej konferencji w Częstochowie w dn. 3-4.05. wystąpił o całkowite zaniechanie stanu wojennego, przywrócenie praw obywatelskich, zwolnienie wszystkich więźniów politycznych i przyjęcie do pracy ludzi zwolnionych. xx 6.05. w Warszawie odbyło się spotkanie przedstawicieli rozwiązanych z (Solidarności, bractw, autononistów i ZNP). Wypracowali oni wspólne stanowisko w postaci listu do Sejmu PRL. Uczestnicy spotkania zostali zatrzymani przez SB na 48 godz. m.in. Bronisław Gierech, Tadeusz Mazowiecki, mecenas Władysław Biła-Nowicki, Jan Głuszewski, Jacek Morciel, L.W. został przymusowo odwieziony do Gdańska. xx L.W. określił międzyzwiązkowe spotkanie jako wydarzenie historyczne, twierdzi się Zjednoczony Front Związków. List do Sejmu domaga się pluralizmu związkowego, amnestii dla uwięzionych, przywrócenia do pracy zwolnionych, przywrócenia działalności wszystkich rozwiązanych z.

WARCHOLIK. W czasie przerwy w rozprawie (Barbara S. i inni) wychodziłem właśnie z toalety, gdy grupka osób o rozbieganych oczkach zatrzymała mnie pytając, gdzie rejestrują związki. Cofnąłem się do drzwi z dwoma zębami - To tu - powiedziałem z satysfakcją - tylko nie zapomnijcie spuścić za sobą wodę. xx I ty jesteś promownicą chociaż o tym nie wiesz! - Belegat w na kongres wybierano wg zasady 1 delegat na 25 tys. mieszkańców, a nie wg ilości członków PRCN. xx Rada Krajowa PRCN posiada - 1 przewodniczącego, 10 następców i 1 sekretarz generalnego. Z pierwszych list ich nazwisk można usłyszeć słowa w następującym zdaniu: "Dyspozycyjny biurokrata czkowiekiem jest zganienowana, kiedy każdemu kolaborantowi lubi odpowiadać x: Protes-tu odmawiam! xx DO ALBINA!

O ty embrienne myślowy,
Bojownika kaleki,
Rycerzu odnowy,
Kacyku z lektyki,
Niech Twe ściervo psy nie nęci.
Bądź wykreślony z pamięci.
(podpatrzono z AUTu) a

Dziękujemy - Ir. - 50 zł, Stokrotka - 1000 zł, Rona - papier.

Redaguje Zespół. Wydaje Agencja Informacyjna "Solidarności Waleczcej"

